

**Sygnatura akt I C 300/16**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 grudnia 2017 r.

Sąd Rejonowy w Ostrołęce I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSR Rafał Chrzczonowski
Protokolant:	starszy sekretarz sądowy Agnieszka Radecka

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 19 grudnia 2017 r. w O.

sprawy z powództwa **K. J.**

przeciwko **M. C.**

o zapłatę

**orzeka:**

- zasądza od pozwanej M. C. na rzecz powoda K. J. kwotę 30 000,00 zł ( trzydzieści tysięcy złotych ) wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 4 kwietnia 2016r. do dnia zapłaty;
- umarza postępowanie w zakresie żądania odsetek od dnia 8 kwietnia 2014r. do dnia 3 kwietnia 2016r.;
- zasądza od pozwanej M. C. na rzecz powoda K. J. kwotę (...) ( sześć tysięcy siedemset siedem ) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym kwotę 4817 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego.

**Sygn. akt I C 300/16**

## UZASADNIENIE

Powód K. J. domagał się zasądzenia od pozwanej M. C. kwoty 30.000 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 8 kwietnia 2014r. do dnia zapłaty. W uzasadnieniu pozwu podniósł, że strony zawarły w dniu 4 kwietnia 2014r. umowę pożyczki, w wykonaniu której powód dokonał w dniu 7 kwietnia 2014r. przelewu bankowego kwoty 30.000 złotych ze swojego rachunku bankowego na rachunek bankowy pozwanej. Pozwana zobowiązała się do zwrotu pożyczki wraz z należnym oprocentowaniem w wysokości ustawowej w ciągu kilku miesięcy udzielenia pożyczki. Jednakże po kilku miesiącach pozwana pożyczki nie zwracała. W dniu 10 lipca 2015r. powód wysłał do pozwanej pismo z prośbą o wypełnienie i odesłanie załączonej do pisma umowy pożyczki. Pozwana jednak tego nie uczyniła. Nie zapłaciła również przedmiotowej kwoty po otrzymaniu wezwania do zapłaty z dnia 7 grudnia 2015r.

W pisemnej odpowiedzi na pozew pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości. Zaprzeczyła w szczególności, że zawarła z powodem jakąkolwiek umowę pożyczki – otrzymała jednak na swój rachunek 30000 złotych od powoda. Wyjaśniła, że strony poznały się poprzez portal internetowy na przełomie marca i kwietnia 2014 roku. Powód był zainteresowany zawarciem bliższej znajomości z pozwaną, ale ona nie była zainteresowana tego rodzaju relacją, co powodowi oświadczyła. Strony postanowiły jednak zostać znajomymi i spróbować współpracy w zakresie prowadzonej przez nie działalności gospodarczej. Pozwana zajmowała się wówczas dystrybucją i sprzedażą futer

ze skór zwierzęcych, a powód miał szerokie kontakty handlowe, również na rynkach wschodnich i zaproponował pozwanej współpracę w zakresie dystrybucji futer pozwanej na rynki wschodnie. Zaoferował zapewnienie zbytu towaru i podczas wizyty w P. na początku kwietnia 2014 roku podjął od pozwanej 7 sztuk różnego rodzaju futer celem dalszej odsprzedaży, na kartce papieru pokwitował odbiór towaru, a na poczet zapłaty zobowiązał się w następnym dniu do przelewu kwoty 30000 złotych, co też uczynił. Stanowiło to pomoc dla działalności gospodarczej pozwanej, albowiem był to kwiecień, kiedy trudno sprzedać futra. Pozwanej wiadomym jest, że powód miał trudności ze sprzedażą tych futer i zrezygnował z dalszej współpracy, sygnalizował także, że poniósł w związku z tym stratę. W lipcu 2015 roku zwrócił się do pozwanej z pismem sugerującym zawarcie umowy pożyczki, co pozwana potraktowała jako swego rodzaju żart. Następnie skierował do pozwanej wezwanie do zapłaty, co ją zaniepokoiło. Pozwana uznała to za rodzaj zemsty powoda za nieudane przedsięwzięcie biznesowe i zawód w sferze uczuciowej. Na wezwanie odpowiedziała pismem, co powód w pozwie przemilczał. Gdyby strony faktycznie zawarły umowę pożyczki, tytuł przelewu wyraźnie by to wskazywał, koniecznym byłoby też dokonanie opłaty podatku od czynności cywilnoprawnych. Pozwana podnosiła, że zgodnie z art. 720 § 2 kc umowa pożyczki przenosząca wartość 500 złotych winna być stwierdzona pismem. Ponadto nielogicznym jest, by powód po kilkudniowej znajomości przelewał pozwanej znaczną sumę pieniędzy bez sporządzenia jakiegokolwiek umowy na tę okoliczność i zabezpieczenia spłaty.

### **Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:**

K. J. prowadzi w O. działalność gospodarczą w branży samochodowej. W lutym bądź marcu 2014r. na jednym z portali randkowych poznał M. C. z P.. Po pewnym czasie znajomości i komunikowania się za pomocą tego portalu, M. C. zwróciła się do K. J. z prośbą o pomoc – potrzebowała pieniędzy na rozwinięcie prowadzonej działalności gospodarczej, na zakup towarów. Ustalili, że spotkają się w P. w tej sprawie. K. J. udał się do P. 4 kwietnia 2014r. Zjedli z M. C. obiad, opowiedziała mu, na czym polega jej działalność gospodarcza, gdzie się zaopatruje, co z futrami robi. K. J. zgodził się pomóc. Uzgodnili, że K. J. pożyczy M. C. 30000 złotych, które ona mu zwróci, jak sprzeda towar.

(dowód: zeznania powoda – k. 270v-271v)

W wyniku tych ustaleń, w dniu 7 kwietnia 2014r. K. J. przelał ze swojego prywatnego rachunku bankowego na rachunek M. C. kwotę 30000 złotych. Jako tytuł płatności wskazał „Transfer środków”.

(dowód: potwierdzenie przelewu – k. 10)

Po udzieleniu pożyczki K. J. utrzymywał z M. C. kontakt telefoniczny i mailowy, raz byli też razem w teatrze w W.. Między innymi komunikowali się za pomocą krótkich wiadomości tekstowych (SMS). K. J. pisał ze swojego telefonu S. (...) (...). Poza kwestiami towarzyskimi poruszali też kwestie biznesowe, w tym związane z zaangażowaniem przez K. J. własnych pieniędzy w przedsięwzięcia M. C.. Po otrzymaniu od M. C. wiadomości o śmierci w wypadku jej znajomej, która pośredniczyła w jej handlu w Rosji oraz utracie w związku z tym towaru przeznaczanego na ten rynek, K. J. zaczął niepokoić się o zwrot pożyczki. Dopytywał, kiedy otrzyma swoje pieniądze. W wiadomościach wysyłanych do K. J. M. C. nie zaprzeczała, że pieniądze pożyczyła.

(dowód: treść wiadomości tekstowych – k. 37 – 43, opinia biegłego z zakresu informatyki – k. 106-226)

Pismem z 10 lipca 2015r. K. J. zwrócił się do M. C. z prośbą, by w związku z udzieleniem pożyczki pieniężnej w kwocie 30000 złotych, przelanej na jej rachunek bankowy, odesłała na jego adres jeden egzemplarz podpisanej umowy pożyczki, której dwa egzemplarze do tego pisma załączył. M. C. nie odesłała jednak wypełnionej umowy. Pismem z 7 grudnia 2015r. K. J. wezwał M. C. do zapłaty kwoty 30000 złotych tytułem zwrotu pożyczki z należnym oprocentowaniem w wysokości ustawowej począwszy od 8 kwietnia 2014r. do dnia zapłaty. W odpowiedzi na wezwanie do zapłaty M. C. w piśmie z 29 grudnia 2015r. wskazała, że traktuje je jako niezrozumiałe, nie zawierała bowiem żadnej umowy pożyczki na kwotę 30000 złotych, a K. J. przelał jej na rachunek kwotę 30000 złotych jako rozliczenie za futra, które zabrał i miał rozreklamować i sprzedać.

(dowód: pismo powoda z 10.07.2015r. z załączonym egzemplarzem umowy pożyczki – k. 8-9 oraz potwierdzeniem nadania – k. 11 i odbioru – k. 12, wezwanie do zapłaty z 7.12.2015r. – k. 13 wraz z potwierdzeniem nadania – k. 14, pismo pozwanej z 29.12.2015r. z potwierdzeniami nadania i odbioru – k. 24 - 26)

M. C. rozpoczęła działalność gospodarczą 22 października 2013r. W momencie rozpoczęcia działalności gospodarczej dysponowała 11 sztukami futer, które sama oszacowała na 18000 złotych oraz 39 kilogramami innych futer, wartymi 12000 złotych. 30 kwietnia 2013r. zawiesiła działalność gospodarczą i wznowiła ją 1 września 2014r. Aktualnie działalność pozostaje zawieszona od 1 kwietnia 2016r.

(dowód: informacja z (...) k. 35, historia wpisu – k. 36, arkusz spisu z natury – k. 48, 49)

### **Sąd Rejonowy zważył, co następuje:**

Zgodnie z art. 720 § 2 KC, umowa pożyczki, której wartość przekracza 1000 złotych, powinna być stwierdzona pismem. W czasie dokonania przez powoda przelewu kwoty 30000 złotych, przepis ten wymagał formy pisemnej dla pożyczki, której wartość przekraczała 500 złotych. Choć przelana kwota sześćdziesięciokrotnie przewyższała tę wartość, brak pisemnej umowy pożyczki między stronami. Mimo to w okolicznościach niniejszej sprawy Sąd uznał, że powód wykazał, iż zawarł z pozwaną umowę pożyczki, a zatem jego roszczenie jest co do zasady usprawiedliwione. W braku pisemnej umowy pożyczki ustalenie zawarcia takiej umowy siłą rzeczy musiało nastąpić na podstawie innych dowodów. Niezachowanie formy pisemnej czynności prawnej, zastrzeżonej dla celów dowodowych ma co prawda przede wszystkim ten skutek, że w razie sporu niedopuszczalny jest dowód z zeznań świadków bądź przesłuchania stron na fakt dokonania czynności. Jednak przepis art. 74 § 2 kc przewiduje tu dość istotne wyjątki. Zgodnie z tym przepisem dowód ze świadków bądź przesłuchania stron na fakt dokonania czynności jest dopuszczalny, jeśli obie strony wyraziły na to zgodę, a nadto, gdy fakt dokonania czynności prawnej uprawdopodobniony jest za pomocą dokumentu. W niniejszej sprawie zaś obie strony wnosily o przesłuchanie ich w charakterze stron, tym samym należy uznać, że zgadzały się na przeprowadzenie takiego dowodu. Nadto zdaniem Sądu dokonanie czynności prawnej w niniejszym przypadku zostało uprawdopodobnione dokumentem w postaci potwierdzenia przelewu z dnia 7 kwietnia 2014r. kwoty 30000 złotych z rachunku powoda na rachunek pozwanej. Tym samym fakt dokonania umowy Sąd mógł ustalać przy pomocy wszelkich środków dowodowych, w tym zeznaniami świadków oraz samych stron.

Wskazane wyżej potwierdzenie przelewu stanowi pierwszy i podstawowy dowód przemawiający za tym, że powód udzielił pozwanej pożyczki w kwocie wskazanej w pozwie. Tytuł tego przelewu jest co prawda bardzo ogólnikowy i każda ze stron nadawała mu odmienne znaczenie. Powód konsekwentnie utrzymywał, że była to realizacja jego zobowiązania w ramach zawartej umowy pożyczki. Z kolei pozwana utrzymywała, że była to zapłata za futra, jakie rzekomo miał od niej odebrać powód. Mając do dyspozycji te dwa przeciwne stanowiska, Sąd za znacznie bardziej przekonujące i wiarygodne przyjął stanowisko powoda.

Można założyć, że gdyby powód tym przelewem dokonywał zapłaty za futra, to dołożyłby większej uwagi i staranności przy określaniu tytułu przelewu. Przy zapłacie przelewem za nabywane towary powszechny jest odruch wpisywania w tytule transakcji - za co zapłata następuje. Tu tego zabrakło. Pożyczki zaś nie każdy udziela codziennie, również działalność gospodarcza powoda polegała na czymś zupełnie innym. Jest zatem możliwe, że powód nie przywiązał właściwej uwagi do jasnego określenia tytułu przelanej pozwanej kwoty.

Nie jest też wiarygodne, by powód, nie mający żadnego doświadczenia w handlu futrami, zdecydował się kupić od pozwanej 7 futer za 30000 złotych. Być może faktycznie są futra, za które trzeba zapłacić 25000 złotych i więcej za sztukę. Jednak tu mamy do czynienia z futrami nieznanego i początkującego wytwórcy (pозwana rozpoczęła działalność gospodarczą zaledwie 5 miesięcy wcześniej), bez uznanej marki na rynku, z nieznanymi umiejętnościami, używającego towaru niewiadomego pochodzenia, jak sama pozwana wskazywała – z outletów. Jak wynika z dokumentów przedstawionych przez pozwaną, na początku działalności dysponowała ona 11 futrami, wniesionymi z jej prywatnego majątku, których wartość sama określiła na 18000 złotych. Do tego miała inne futra, liczone na kilogramy, o wartości 12000 złotych. Zgodnie zatem z twierdzeniami pozwanej, powód miałby kupić od

niej towar wart tyle, ile całe zapasy materiałów w chwili rozpoczęcia działalności. Co prawda pozwana utrzymywała, że po przetworzeniu przez nią wartość użytego materiału istotnie wzrastała, jednak twierdzenia te pozostały całkowicie gołosłowne. Przez cały czas trwania postępowania pozwana nie przedstawiła choćby jednego zdjęcia swojego wyrobu czy faktury sprzedaży innemu, niż powód, klientowi czy tym podobnych materiałów, które mogłyby potwierdzić, że faktycznie pozwana sprzedawała swoje wyroby i po jakich cenach.

Zupełnie nie przekonują też twierdzenia pozwanej co do okoliczności, w jakich miało nastąpić zawarcie umowy sprzedaży. Mimo, że pozwana utrzymywała, że sprzedaż towaru powodowi była dla niej bardzo ważna w tamtym okresie, to sprzedaż tej nie udokumentowała ani fakturą, ani rachunkiem. Niejasne były tłumaczenia pozwanej, dlaczego brak takich dokumentów. Skoro już przed przyjazdem powoda do P. było ustalone, że powód kupi jakieś futra, to nie powinno być problemu z przygotowaniem faktury, rachunku czy choćby porządnego pokwitowania lub umowy. Zamiast nich pozwana jako dowód sprzedaży powodowi 7 sztuk futer przedstawiła pokwitowanie wystawione na karteczce, na której ledwie zmieścił się podpis powoda. Nie wiadomo, z czego wynikał pośpiech, którym pozwana tłumaczyła sporządzenie pokwitowania w takiej właśnie formie, skoro powód nocował w P. i wracał do domu dopiero na drugi dzień. Klóci się z doświadczeniem życiowym i logiką, by przekazując futra za 30000 złotych, bez zapłaty gotówką, powodowi, którego widziała pierwszy raz w życiu, pozwana sporządziła pokwitowanie, które nie uszczegóławia w żaden sposób wydanego towaru, a zwłaszcza jego wartości, nie mówiąc już o sposobie i terminie zapłaty za towar. Praktycznie pozbawiałaby się w ten sposób zabezpieczenia na wypadek, gdyby zapłata nie nastąpiła. Również z punktu widzenia powoda wystawienie i wydanie mu właściwych dokumentów potwierdzających sprzedaż futer powinno mieć znaczenie, skoro potwierdzałoby pochodzenie i legalne nabycie przez niego tak wartościowego towaru. Powód nie miał, jak wyżej wskazano, doświadczenia w branży odzieżowej, jednak jest doświadczonym przedsiębiorcą w innej branży, co sam podkreślał. Jest nieprawdopodobne, by nabył towar o takiej wartości bez rachunku, po jednym dniu spędzonym razem z pozwaną, bez rozeznania się w jakości i wartości nabytych towarów, by pokwitował odbiór futer bez wskazania ich wartości, na karteczce złożonej przez pozwaną do akt sprawy. Zwrócić przy tym należy uwagę, że zapisy na pokwitowaniu zostały naniesione nie tylko przez dwie różne osoby, ale też dwoma różnymi długopisami. Klóci się to z twierdzeniami pozwanej, że forma przedmiotowego pokwitowania wynikała z pośpiechu, z jego sporządzenia w samochodzie powoda. Wreszcie nie znajduje racjonalnego wyjaśnienia twierdzenie pozwanej, że sprzedaż futer była już wcześniej uzgodniona, a mimo to powód przyjechał do P. bez gotówki przeznaczonej na zakup tego towaru, nawet w części nie zapłacił za towar na miejscu, tylko wszystko miał uregulować przelewem. Dodatkowo przemawia to za wiarygodnością twierdzeń powoda, nie pozwanej.

Wersja powoda znajduje też potwierdzenie w treści wiadomości SMS, zapisanych na jego telefonie. Co prawda biegły sądowy nie wykluczył możliwości ingerencji w treść takich wiadomości, i to bez pozostawienia jakichkolwiek śladów na urządzeniu, wskazał jednak, że wymaga to specjalistycznej wiedzy i sprzętu. Nie sposób przyjąć, by powód takie zabiegi czynił na potrzeby niniejszej sprawy. Zwłaszcza, że treść rozmów jawi się jako autentyczna, spontaniczna, a nie spreparowana na potrzeby niniejszego postępowania. Gdyby istotnie powód ingerował w treść wiadomości z zamiarem ich wykorzystania w niniejszym procesie, to wystarczyłoby spreparowanie jednej konkretnej konwersacji, w której wprost pozwana przyznałaby, że jest winna powodowi pieniądze z tytułu umowy pożyczki. Takiej jednoznacznej konwersacji jednak brak, a okoliczność, że pozwana zaciągnęła u powoda pożyczkę i jest mu winna jej zwrot wynika raczej z kontekstu całego ciągu konwersacji. Zdaniem Sądu, w odróżnieniu od jednej, konkretnej konwersacji, spreparowanie, sfalszowanie, sztuczne wykreowanie takiego kontekstu byłoby niezwykle trudne do uzyskania, jeśli w ogóle możliwe. Dlatego zapisy wiadomości wymienianych przez strony Sąd uznał za autentyczne. Wynika z nich zaś, że powód pożyczył pozwanej pieniądze. W konwersacjach nie pada ani razu stwierdzenie, że powód nabył od pozwanej jakieś futra. Pozwana ani razu też nie zaprzeczała, że powód pożyczył jej pieniądze.

Wreszcie na ostatniej rozprawie obie strony złożyły zeznania. Znacznie bardziej wiarygodne były zeznania powoda. Same w sobie były bardziej konsekwentne, logiczne, spójne i prawdopodobne z punktu widzenia doświadczenia życiowego niż odmienne zeznania pozwanej. Do tego zeznania powoda zdecydowanie bardziej korespondowały z wyżej omówionymi obiektywnymi okolicznościami. W odróżnieniu od pozwanej powód miał też motyw, by wbrew rozsądkowi zaufać drugiej stronie. Sama pozwana podkreślała wielokrotnie, że powód chciał zdobyć jej względy, żywił

do niej jakieś uczucia. Dlatego mógł zdecydować się pożyczyć jej bez jakiegokolwiek zabezpieczenia dość znaczną kwotę pieniędzy. Takiego wy tłumaczenia brak dla wynikającego z zeznań pozwanej jej zachowania polegającego na wydaniu powodowi bez należytego zabezpieczenia i pokwitowania futer za 30000 złotych - na przelew.

Sąd nie dał przy tym wiary zeznaniom świadka H. G., która potwierdzała wersję przedstawioną przez pozwaną. Skoro świadek, jawiący się jako swojego rodzaju mentor pozwanej, miała doradzać jej odebranie od powoda odpowiedniego pokwitowania, to dlaczego pozwana sporządziła takie pokwitowanie na karteluszkę złożonym do akt, z istotnymi brakami w treści, wyłuszczonej powyżej? Nielogiczne jest twierdzenie, że powód przyjechał do P. na umówione przez telefon spotkanie w sprawie nabycia futer, a nie przywiózł na ten cel pieniędzy, które z pewnością mógł mieć, skoro nie było problemu, by trzy dni później je przelał. W ocenie Sądu treść zeznań świadka była post factum dopasowana do linii obrony pozwanej, nie stanowiła zaś autentycznej i spontanicznej relacji. Zeznania świadka J. z kolei nie wniosły nic istotnego do rozstrzygnięcia sprawy.

Z tych wszystkich względów Sąd uznał roszczenie za zasadne i orzekł, jak w punkcie 1 sentencji, na podstawie art. 720 § 1 KC, zgodnie z którym pożyczkę należy zwrócić, na warunkach ustalonych przez strony. Co prawda nie można uznać, że strony ustaliły jakiś konkretny termin zwrotu pożyczki rozumiany jako data. Bez wątplenia jednak „transfer środków” nie był bezzwrotny – jak wynika z treści wiadomości SMS, pozwana miała zwrócić powodowi pożyczone pieniądze po sprzedaży towarów. Pozwana zawiesiła jednak działalność gospodarczą, oznajmiła powodowi, że towar został spisany na straty w związku ze śmiercią w wypadku jej znajomej, następnie zaczęła zaprzeczać, że pożyczkę w ogóle wzięła. W tych okolicznościach powód zasadnie mógł zażądać zwrotu pożyczki. Z tym, że bez wątplenia brak podstaw do przyznania powodowi odsetek od dnia następnego po dokonaniu przelewu. Nic nie potwierdza takich ustaleń stron, ostatecznie również powód to przyznał i cofnął pozew w zakresie odsetek od dnia 8 kwietnia 2014r. do dnia poprzedzającego wytoczenie powództwa w niniejszej sprawie. Skutkowało to częściowym umorzeniem postępowania, jak w punkcie 2 sentencji, na podstawie art. 355 KPC.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 98 § 1 KPC, w myśl którego strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony. Mając na względzie wynik sprawy, powodowi należał się od pozwanej zwrot kosztów procesu, na które to koszty złożyły się uiszczona przez powoda opłata sądowa od pozwu, koszty zastępstwa procesowego powoda w wysokości 4800 złotych ustalone na podstawie § 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2015 r. poz. 1804) – w brzmieniu obowiązującym w dacie wniesienia pozwu, powiększone o opłatę skarbową od pełnomocnictwa w wysokości 17 złotych oraz uiszczona przez powoda zaliczka na biegłego w części wykorzystanej na jego wynagrodzenie.